



Opublikowano na *Kultura* (<https://kultura.gliwice.eu>)

[Strona główna](#) > W siodle za Panem Jezusem

W siodle za Panem Jezusem

Dodano: 25.03.2016 / **Sekcja:** / [pdf](#) ^[1]

Tradycja formowania procesji konnych i uroczystego objeżdżania pól uprawnych w Poniedziałek Wielkanocny sięga co najmniej XVII wieku.

Ten oryginalny i widowiskowy zwyczaj, praktykowany niegdyś w wielu wsiach Górnego Śląska, przetrwał już tylko w kilku miejscach. Jednym z nich jest dzielnica Gliwic – Ostropa.

Święta wielkanocne to dla chrześcijan najważniejszy czas w całym roku liturgicznym. Przypadają zazwyczaj na początek wiosny, dlatego wiele obrzędów religijnych splata się z dawnymi rytuałami związanymi z cyklem budzącej się do życia przyrody. Najciekawszym obyczajem, praktykowanym już tylko w kilku miejscach, jest uroczysta procesja konna.

W Parafii Ducha Świętego w gliwickiej Ostropie, każdego roku, niezależnie od pogody, o godz. 13.00 przed kościołem formuje się orszak, złożony z kilkudziesięciu jeźdźców, którzy na koniach objeżdżają należące do parafii pola, modląc się i prosząc o dobre plony. Procesja gromadzi wielu mieszkańców oraz przyjezdnych, którzy chcą zobaczyć, jak wygląda Osterritt, czyli „jazda za Panem Bogiem”.



Fot. A.Ziaja

Bardzo dużo o tej pięknej tradycji wie ks. Robert Chudoba – dyrektor Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II w Gliwicach, który od ponad 30 lat osobiście bierze udział w procesji konnej w Ostropie jako jeździec, a od kilku lat także jako „śpiewok”, czyli osoba, która prowadzi modlitwę i śpiew. – W kronice parafialnej w Ostropie już w 1711 roku pojawił się zapis, że procesja konna jest praktykowana „od niepamiętnych czasów”. Z relacji różnych osób wynika, że ta tradycja trwa nieprzerwanie. Starano się wyrugować ten zwyczaj podczas II wojny światowej oraz w czasach komunizmu. Wówczas trzeba było każdorazowo prosić o pozwolenie na organizację procesji. Jednego roku proboszcz otrzymał zgodę na urządzenie procesji konnej, ale – co ciekawe – bez udziału koni. Procesja odbyła się, oczywiście w formie tradycyjnej, z udziałem koni – śmieje się ks. Chudoba.

Dawniej prawo uczestnictwa w procesji mieli tylko parafianie, a w zasadzie gospodarze, którzy mieli własne konie. Od kilku lat konie są wypożyczane z okolicznych stajni, a w procesji biorą udział również osoby spoza Ostropy, które chcą przyłączyć się do uroczystego orszaku.

Wszyscy jeźdźcy są wcześniej przygotowywani do wzięcia udziału w procesji, ponieważ w orszaku obowiązuje specjalny, ściśle określony szyk, ubiór (bryczesy, oficerki, czarna kurtka, wieniec z bukszpanu przetykany kwiatami z bibuły) i tradycja modlitewna. Procesja konna ma charakter przede wszystkim religijny, co wyraźnie podkreśla ks. Chudoba. – Istotą jest modlitwa o dobre plony i prośba o błogosławieństwo dla upraw. Wszystko jest oczywiście powiązane ze zmartwychwstaniem Pana Jezusa. Chcemy w ten uroczysty sposób ogłosić światu

dobrą nowinę – mówi ks. Chudoba. – Procesja konna w wielkanocny poniedziałek jest w Ostropie zwyczajem najważniejszym, ale nie jedynym – przecież to jest także... lany poniedziałek. Wszyscy mężczyźni próbują zdążyć na poranną mszę świętą, a potem zobaczywszy białogłowy (kobiety – red.), rzucają się na nie z małymi pojemnikami z wodą albo perfumami – dodaje ks. Chudoba.

Trasa procesji jest jasno wytyczona, a od pewnego czasu, w związku z coraz większym ruchem samochodowym, także zabezpieczona przez Ochotniczą Straż Pożarną w Ostropie i policję. W ubiegłym roku w procesji wzięło udział około 90 osób na koniach i z roku na rok jest ich coraz więcej.

Jeźdźcy po uformowaniu procesji, wyjeżdżają spod kościoła parafialnego w Ostropie trójkami. W pierwszej trójce zawsze jest trzech kawalerów, którzy mają dwa wieńce skrzyżowane na piersi. Ten, który jedzie w środku, trzyma krzyż procesyjny. Jeźdźcy, którzy znajdują się w 1/3 długości orszaku, wiozą symbole Chrystusa Zmartwychwstałego, czyli paschał, figurę Chrystusa i krzyż, przez który jest przewieszona stuła. Około 14.30 procesja zatrzymuje się na 20-minutową przerwę. W tym czasie jeźdźcy są częstowani przez mieszkanki Ostropy kafiem i kołoczem, czyli kawą i ciastem. Po przerwie orszak objeżdża dzielnicę od strony północnej, kieruje się obrzeżami Wilczego Gardła w stronę granicy z Sośnicowicami i rusza z powrotem do kościoła. Cała procesja trwa mniej więcej 4 godziny i kończy się ok. 17.00.

Orszak objeżdża kościół dookoła, a potem wszyscy uczestniczą w krótkim nabożeństwie. Po nim następuje jeszcze rzucanie wieńców. Kawalerowie starają się je umieścić na krzyżu misyjnym – ten, któremu się to uda, w tym samym roku się ożeni albo pozna swoją ukochaną.

Ks. Chudoba wspomina, że kiedyś procesje konne były formowane także w innych gliwickich kościołach. On sam pamięta jeszcze z dzieciństwa procesje konne z kościoła pw. św. Antoniego w Wójtowej Wsi. – Procesja z Ostropy spotykała się z procesją z Wójtowej Wsi na polach koło poligonu wojskowego, na granicy między tymi dzielnicami, i tam było tak zwane zderzenie się krzyży, albo inaczej: całowanie się krzyży procesyjnych – mówi ks. Chudoba, który wierzy, że tradycja procesji konnych ma się w Ostropie dobrze również dlatego, że zabytkowy kościół w tej dzielnicy jest poświęcony św. Jerzemu – patronowi żołnierzy, rycerzy, a także... koni. (mm)



W kronice parafialnej kościoła pw. św. Jerzego w gliwickiej Ostropie już w 1711 roku pojawił się zapis, że procesja konna jest praktykowana "od niepamiętnych czasów". Fot. gliwiczanie.pl



Fot. gliwiczanie.pl

×



© 2017 UM Gliwice – Wszelkie prawa zastrzeżone

Miejski Serwis Internetowy Gliwice ISSN 1734-5480 Projekt i realizacja:



Źródłowy URL: <https://kultura.gliwice.eu/aktualnosci/miasto/w-siodle-za-panem-jezusem>